

DALSZA ROZBUDOWA "RUMUŃSKIEGO RAMSTEIN"

Pentagon chciałby zainwestować dodatkowe środki w rozbudowę rumuńskiej bazy lotniczej - Campiua Turzii. Potencjalnie ma ona stać się jednym z najważniejszych ogniw w sieci amerykańskich baz lotniczych, pozwalających na szybką reakcję w obrębie dynamicznie zmieniającej się architektury bezpieczeństwa w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Morza Czarnego.

Stany Zjednoczone przymierzają się do gruntownej rewitalizacji bazy lotniczej w Rumunii. Według „Stars and Stripes” US Air Force upatrzyły sobie bazę rumuńskich sił powietrznych Campiua Turzii, w centralnej części tego państwa. W ramach The National Defense Authorization Act for 2021 planowane są tam wydatki rzędu 130,5 miliona dolarów, wszystko jednak będzie musiało uzyskać akceptację parlamentarną w Waszyngtonie. Jednakże, zielone światło ze strony Kongresu może spowodować, że to właśnie na rumuńskim terytorium będziemy świadkami największej inwestycji infrastrukturalnej, tego rodzaju, ze strony Pentagonu w tej części Europy, a funkcjonującej w obrębie zainicjowanej jeszcze w 2014 r. European Deterrence Initiative (EDI).

Czytaj też: [Gen. Hodges: Europa musi być otwarta na przerzut wojsk NATO \[WYWIAD\]](#)

Co ciekawe, strona amerykańska w ramach wspomnianego EDI ma wnioskować, także o 59 milionów dolarów na poprawę infrastruktury w hiszpańskiej bazie morskiej Rota (kluczowej dla działań morskich w całym regionie), jak również 36 milionów dolarów dla strategicznie ważnej bazy Ramstein i 25 milionów dolarów dla bazy Spangdahlem (w obu przypadkach znajdujących się na terytorium Niemiec). Trzeba również pamiętać, że we wcześniejszych latach Amerykanie dokonywali już inwestycji w poprawę i usprawnienie Campiua Turzii. Obejmowało to chociażby kwestie hangarów, tak aby mogły przyjmować np. F-15 czy też A-10. Lecz tym razem może to być zdecydowanie większa skala.

Potencjalnie, rumuńska baza Campiua Turzii otrzyma szereg modyfikacji, pozwalających na prowadzenie całego spektrum działań lotniczych. Wskazuje się na lądowisko przeznaczone dla maszyn z niebezpiecznymi ładunkami, zwiększenie liczby miejsc dla obsługi potencjalnie całej rotacji eskadry samolotów myśliwskich. Chodzi również o dodatkowe miejsca na przechowywanie paliwa lotniczego oraz innych niezbędnych magazynów dla obsługi maszyn operujących z tego miejsca. Amerykańskie siły powietrzne widzą w rumuńskiej bazie jedno z potencjalnie kluczowych miejsc dla US EUCOM w zakresie zdolności do reagowania na zmieniającą się architekturę bezpieczeństwa europejskiego.

Czytaj też: [Amerykańska „Kontrparada Zwycięstwa” na Morzu Czarnym](#)

Jak podkreśla „Stars and Stripes” dotychczas w Rumunii podstawową rolę pełniła dla działań US EUCOM baza lotnicza Michaił Kogalniceanu. Jednakże, zauważalne stało się zwiększanie nasycenia

działań właśnie z Campia Turzii. To właśnie tam w zeszłym roku miały pojawić się w ramach rotacji, bazujące na co dzień w Polsce bezzałogowe statki powietrzne (BSP) MALE MQ-9 Reaper. Wszystko po to, żeby być bliżej kluczowego rejonu Morza Czarnego. Jednakże, korzystają z niej już teraz amerykańskie maszyny załogowe. Przykładowo w 2017 r. bazę Campiua Turzii wykorzystywały amerykańskie samoloty myśliwskie F-15C, należące do 159th Expeditionary Fighter Squadron, a wszystko w ramach operacji Atlantic Resolve.